

# Krzysztof Bąkała

---

## Działalność arcybiskupa Józefa Teodorowicza w okresie walk obronnych Lwowa 1918-1919

---

Niepodległość i Pamięć 22/1 (49), 59-80

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Krzysztof Bąkała**

Muzeum Niepodległości w Warszawie

## **Działalność arcybiskupa Józefa Teodorowicza w okresie walk obronnych Lwowa 1918–1919**

### **Słowa kluczowe**

Józef Teodorowicz, Józef Bilczewski, walki obronne we Lwowie 1918–1919, Ormianie polscy, rola Kościołów chrześcijańskich w konflikcie polsko-ukraińskim.

### **Streszczenie**

Materiał przedstawia działalność arcybiskupa Józefa Teodorowicza w okresie walk obronnych Lwowa 1918–1919, z krótkim biograficznym streszczeniem okresu poprzedzającego te wydarzenia. Przełom 1918 i 1919 roku wydaje się być szczególnym okresem w życiu arcybiskupa Teodorowicza, związanym z intensywną działalnością polityczną oraz niepokojem spowodowanym koniecznością obrony Lwowa. Literatura przedmiotu nieczęsto podejmuje problematykę szczególnej roli Kościołów chrześcijańskich w konflikcie polsko-ukraińskim 1918–1919 roku. Przedstawiony wycinek zaledwie półrocznej działalności abp. Józefa Teodorowicza – w dodatku urywający się wiosną 1919 roku, a więc pomijający prawie dwie kolejne dekady jego niezwykle wypełnionego życia znamionuje nam, jak wyjątkową był osobowością. Hierarcha Kościoła, mąż stanu i znakomity mówca. Był wpływową postacią należącą do grona najznamienszych osobistości z kręgów duchowieństwa i świata polityki. Orędownik polskości Kresów Południowo-Wschodnich Rzeczypospolitej, a zarazem prosty kapłan pokornie wykonujący – jak wielokrotnie podkreślają źródła – swą codzienną posługę. Zatroskany o los udręczonego Lwowa, poruszony niezgodą powstałą pomiędzy dwoma narodami, nie żywił do Ukraińców nienawiści.

Zorganizowana 6 listopada 2014 roku, przez Muzeum Niepodległości oraz Uniwersytet Warmińsko-Mazurski konferencja „Arcybiskup Józef Teodorowicz – wielki mówca i patriota”, przypomniała wiele szczegółów z życia hierarchy.

Ostatni arcybiskup polskich Ormian, Józef Teofil Teodorowicz, przyszedł na świat 25 lipca 1864 roku w majątku Żywaczów na Pokuciu koło Horodenki, w szlacheckiej rodzinie ormiańskiej. Jego ojcem był Grzegorz (z armeńskiego Kirkor<sup>1</sup>), matką zaś Gertruda z Ohanowiczów. Dzieje rodu nie odbiegały od burzliwych losów innych rodzin ormiańskich. W wyniku skomplikowanych zakrętów dziejowych w XVII wieku Rzeczpospolita Obojga Narodów stała się dla wielu z nich drugą Ojczyzną. W tym też okresie w jej granicach osiadł ród Teodorowiczów, którzy w 1657 roku osiedlili się w Kamieńcu Podolskim jako kupcy. Po jego zajęciu przez Turków w 1672 roku rodzina przeniosła się do Stanisławowa, gdzie, jak się podaje, diaspora ormiańska cieszyć się mogła wieloma przywilejami.

Rycerskie i patriotycznych tradycje rodu Teodorowiczów może symbolizować postać stryja przyszłego arcybiskupa – Józefa – powstańca styczniowego i jednocześnie jego ojca chrzestnego, któremu ten zawdzięcza zapewne swe imię. Józef Teofil był drugim z kolei wśród pięciorga dzieci Grzegorza i Gertrudy Teodorowiczów. Pierwsze z nich urodziło się martwe, później na świat przyszło troje młodszego rodzeństwa: Katarzyna, Michał i Dawid. Ten ostatni zmarł jeszcze w dzieciństwie na gruźlicę, wcześniej na tę samą chorobę zmarł też ojciec. Matka, samotnie wychowująca pozostałe dzieci, postanowiła ponownie przenieść się do Stanisławowa, gdzie rodzina zamieszkała we własnej willi z ogrodem. Podaje się, że Gertruda nie skąpiła środków na edukację dzieci. Katarzyna kształciła się w Jazłowcu u sióstr niepokalanek, gdzie ukończyła pensję. Józef ukończył szkołę powszechną, a następnie, w 1882 roku, gimnazjum w Stanisławowie. Zapewne był pilnym uczniem, gdyż tę ostatnią szkołę ukończył z wyróżnieniem. Odkrył tam swe zdolności plastyczne, zwłaszcza w zakresie karykatury. Niezwłocznie podjął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu

---

<sup>1</sup> Takie też imię nadał Juliusz Słowacki bohaterowi *Balladyny*, co jak się podaje zaświadczać ma o ormiańskiej proveniencji poety po kądzieli.

w Czerniowcach<sup>2</sup>. Arcybiskup nie pozostawił potomnym żadnych swych wspomnień czy też pamiętników, w związku z tym trudno jest prowadzić narrację młodzieńczego okresu jego życia. Niemniej jednak wskazuje się, że podczas studiów, podobnie jak zmarły ojciec i brat, zachorował na gruźlicę. Fakt ten miał spowodować poważny kryzys światopoglądowy Józefa, doprowadzając go do utraty wiary. Bolesnie odczuły to matka oraz siostra, która miała uczestniczyć nawet w codziennych mszach w intencji nawrócenia brata.

Przełom nastąpił w 1883 roku. Po ukończeniu pierwszego roku Józef przerywa niespodziewanie studia, przenosząc się na Wydział Teologiczny Uniwersytetu Franciszkańskiego – jak go wówczas nazywano – we Lwowie. Tak zaczęła się jego przygoda z miastem w szczególny sposób zapisanym w historii Ormian polskich.

Nie dowiemy się zapewne, czy Józef Teodorowicz spodziewał się wówczas, że dalsze losy zaprowadzą go do pełnienia zaszczytnej funkcji głowy Kościoła ormiańskiego w Polsce i ścisłych związków ze Lwowem. W każdym razie poznał wtedy, studiującego jeszcze teologię na Uniwersytecie Lwowskim, Adama Stefana Sapiechę<sup>3</sup>, co zaowocowało późniejszą przyjaźnią pomiędzy duchownymi. Józef Teodorowicz święcenia kapłańskie otrzymał w 1887 roku, w tym samym, w którym zmarła jego siostra Katarzyna<sup>4</sup>. Początkowo, przez krótki okres, był we Lwowie wikariuszem ormiańskiej katedry. Następnie, przez okres trzech lat, pełnił obowiązki wikarego w kościele p.w. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Stanisławowie. Nie mógł w tym czasie sprawować posługi kapłańskiej w ormiańskim kościele Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, „gdyż ten w pogorzelsku przez Żydów dnia 28 września 1868 wzniesionym

---

<sup>2</sup> R. Kubik, *Józef Teofil Teodorowicz. Ostatni arcybiskup polskich Ormian*, Gorzów Wlkp. 1998, s. 61.

<sup>3</sup> Adam Stefan Sapieha (1867–1951), „Ksiązę Niezłomny”, kanonik gremialny Kapituły Metropolitalnej we Lwowie (1902–1911), szambelan papieża Piusa X (1906–1911), biskup krakowski (1911–1925), metropolita arcybiskup krakowski (1925–1951), kardynał od 1946 roku, senator I kadencji (1922–1923).

<sup>4</sup> S. Gawlik, *Życie i działalność ks. abpa Józefa Teodorowicza*, Kraków–Warszawa, 1998, s. 11.

splonął”<sup>5</sup>. W roku 1893 zagościł na okres trzech lat w Brzeżanach. Dał się tam poznać jako doskonały administrator, prowadzący szeroką działalność społeczną i charytatywną, za co miasto Brzeżany nadało mu tytuł honorowego obywatela. Pod koniec 1896 roku powraca do Lwowa. Zostaje tam członkiem kapituły ormiańsko-katolickiej, a następnie jej kanonikiem gremialnym. W tym czasie jeszcze prężniej sprawuje swą posługę duszpasterską i społeczną. Zakłada m.in. drugą z rzędu szkołę dla analfabetów, jest inicjatorem powstania Bractwa Wydawniczego św. Józefa wydającego od 1897 roku „Ruch Katolicki”, którego zresztą w latach 1898–1900 był redaktorem. Ksiądz kanonik Teodorowicz włącza się też w nurt polityczny, wstępuje do Ligi Narodowej, w której opieką otacza rozpoczynających działalność młodych polityków.

Trzydziestego maja, niespełna miesiąc po śmierci Izaaka Issakowicza<sup>6</sup>, Józef Teofil Teodorowicz został wybrany metropolitą lwowskim obrządku ormiańskiego. Po mianowaniu przez cesarza Franciszka Józefa I, 2 lutego 1902 roku zostaje konsekrowany przez kardynała Jana Puzynę<sup>7</sup>. Od tego momentu intensyfikuje się jego działalność mająca na celu podniesienie religijnego poziomu życia współwyznawców, co więcej częstokroć podkreśla się jego zaangażowanie jako duszpasterza Ormian w sprawy ważne dla całego narodu polskiego i to bez względu na granice zaborów<sup>8</sup>. Wzrasta też rola, jaką metropolita odgrywa w życiu politycznym. W latach 1902–1914 zasiadał w Sejmie

---

<sup>5</sup> R. Kubik, op. cit., s. 61.

<sup>6</sup> Izaak Mikołaj Issakowicz (1824–1901), abp lwowski obrządku ormiańskiego (od 1882 roku), społecznik, filantrop, pisarz katolicki, odnowiciel kościoła w Stanisławowie i krzewiciel kultu obrazu Matki Bożej Łaskawej tam się znajdującego, bronił przed likwidacją obrządek ormiański („Odprawa autorowi”).

<sup>7</sup> Jan Maurycy Paweł Puzyna (1842–1911), biskup rzymskokatolicki, w latach 1886–1895 biskup pomocniczy lwowski, w okresie 1895–1911 biskup diecezjalny krakowski, od 1901 roku kardynał prezbiter. W 1901 roku założył własne seminarium diecezjalne w Krakowie; dokonał odnowy konserwatorskiej katedry wawelskiej oraz kościoła Benedyktynów w Tyńcu. W 1909 roku odmówił pogrzebu Juliusza Słowackiego w katedrze krakowskiej oraz odprawienia mszy św. na Błoniach w 500. rocznicę bitwy pod Grunwaldem, motywując swe postępowania tym, że jest przeciwnikiem „patriotyzmu ulicznego”.

<sup>8</sup> R. Kubik, op. cit., s. 71.

Galicyjskim, będąc jednocześnie członkiem Rady Szkolnej Krajowej, zaś w latach 1914–1918 należał do Izby Panów w Wiedniu. Brał udział w siódmym zjeździe biskupów, przełomowym z uwagi na fakt, iż 11 marca 1917 roku w katedrze warszawskiej mógł się zaprezentować „Episkopat Polski gromadzący biskupów z trzech zaborów”<sup>9</sup>. Podczas jubileuszowego nabożeństwa z tej okazji, abp Teodorowicz w wygłoszonej homilii zaznaczył:

Archidiecezja, która w zamiarach ludzkich miała być po wsze czasy pieczęcią na dokonanym rozbiore, dziś staje się narodowi w setnej tej rocznicy zwiastunem życia i zmartwychwstania<sup>10</sup>.

W trakcie przygotowań do wyborów do Sejmu Ustawodawczego, naznaczonych na 26 stycznia 1919 roku, zastaje go listopadowy wybuch walk o Lwów. Z uwagi na fakt, iż obszar Małopolski Wschodniej nie został objęty wyborami, abp Teodorowicz starał się z powodzeniem o mandat z ramienia Narodowej Demokracji w okręgu siedleckim.

Przełom 1918 i 1919 roku wydaje się być szczególnym okresem w życiu arcybiskupa Teodorowicza, związanym z intensywną działalnością polityczną oraz niepokojem spowodowanym koniecznością obrony Lwowa. Literatura przedmiotu nieczęsto podejmuje problematykę szczególnej roli Kościołów chrześcijańskich<sup>11</sup> w konflikcie polsko-ukraińskim 1918–1919. Tym bardziej zwraca uwagę dwutomowa edycja źródeł opracowana przez ks. prof. Józefa Wołczańskiego<sup>12</sup> i na niej to w głównej mierze będzie opierać się dalsza część prezentowanego tekstu.

---

<sup>9</sup> E. Treter, *Udział Kościoła w odbudowie niepodległości państwa polskiego 1914-1921*, s. 32 [w:] „Niepodległość i Pamięć”, Rocznik V, 1998, nr 4 (13).

<sup>10</sup> Ibidem, s. 32.

<sup>11</sup> Mam tu na myśli Kościoły obrządku rzymskokatolickiego, grekokatolickiego oraz ormiańskiego.

<sup>12</sup> *Kościół Rzymskokatolicki i Polacy w Małopolsce Wschodniej podczas wojny ukraińsko-polskiej 1918-1919. Źródła*, [red. J. Wołczański], tom I, Lwów–Kraków 2012, dalej cyt.: *Kościół*, t. I. *Kościół Rzymskokatolicki i Polacy w Małopolsce Wschodniej podczas wojny ukraińsko-polskiej 1918-1919. Źródła*, [red. J. Wołczański], tom II, Lwów–Kraków 2012, dalej: *Kościół*, t. II.

W następstwie utworzenia, 28 października 1918 roku w Krakowie, Polskiej Komisji Likwidacyjnej, rozpoczął się proces usuwania garnizonów austriackich z miast rejonu Małopolski Zachodniej. Kilka dni wcześniej, 24 października, namiestnik lwowski Karl Georg von Huyn<sup>13</sup> spotkał się z abp. Józefem Bilczewskim<sup>14</sup>, informując go o swoim niezręcznym i dwuznacznym położeniu wobec postępującego rozpadu cesarstwa. Poinformował przy tym, iż zachował dotychczas swe stanowisko wyłącznie ze względu na chęć zapobieżenia anarchii. Prosił też arcybiskupa o mediacje zmierzające do jak najspokojniejszego wprowadzenia nowego systemu władzy. Hierarcha również stał na stanowisku utrzymania spokoju w obustronnych stosunkach.

Cztery dni później, 28 października t.r., abp Bilczewski w towarzystwie rządcy Kościoła ormiańsko katolickiej archidiecezji lwowskiej abp. Józefa Teodorowicza złożył rewizytę namiestnikowi. Poinformował go o szerzących się we Lwowie pogłoskach na temat planowanego ukraińskiego zamachu stanu, które gospodarz uznał za wytwór fantazji<sup>15</sup>. Karl von Huyn zapewnił przy tym gości o swojej życzliwości dla Polaków, deklarował gotowość przeciwdziałania destabilizacji życia publicznego w podległej mu prowincji oraz poprosił biskupów o rady i wsparcie<sup>16</sup>.

Jak pokazała nieodległa przyszłość, obawy hierarchów okazały się uzasadnione. „Elity ukraińskie chciały wykreować stolicę Galicji

---

<sup>13</sup> Karl Georg Reichsgraf von Huyn (1857–1938), generał-major od 1 listopada 1905 roku; feldmarszałek od 1 maja 1910 roku; Komendant 17. korpusu I armii od 2 sierpnia do września 1914 roku. Gubernator generalny Królestwa Galicji i Lodomerii od 1 marca 1917 roku do 1 listopada 1918 roku.

<sup>14</sup> Józef Bilczewski (1860–1923), profesor teologii dogmatycznej na Uniwersytecie Lwowskim, arcybiskup metropolita lwowski obrządku łańciewskiego 1900–1923, propagator kultu Najświętszego Sakramentu, Matki Bożej i świętych, beatyfikowany w 2001 roku, kanonizowany w 2005 roku.

<sup>15</sup> Należałoby się w tym miejscu zastanowić nad szczerością namiestnika. Nie wydaje się do końca wiarygodne, by osoba zajmująca tak eksponowane stanowisko nie brała udziału w cynicznej grze państw centralnych. Podobne zresztą wątpliwości wyrażał w swych dziennikach metropolita lwowski obrządku łańciewskiego abp Józef Bilczewski – zob. *Kościół*, t. II, s. 296–297; zob. też: K. Bąkała, *Przybyli na Wołyń...*, s. 32–35 oraz T. Snyder, *Czerwony księżę*, Warszawa 2010.

<sup>16</sup> *Kościół*, t. I, s. 8.

na miasto ukraińskie, uzasadniając to faktem, że Polacy i Żydzi mają inne ośrodki miejskie, np. Kraków, Warszawę czy Wilno, natomiast Lwów «to twierdza polska w ukraińskim kraju»<sup>17</sup>. W trakcie narastającego napięcia o utrzymanie władzy w rękach namiestnika apelował Wincenty Witos<sup>18</sup>, wówczas przewodniczący Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie. Zachowane relacje podkreślają nerwowość i niepewność w zachowaniu Huyna. W każdym razie zdołał odrzucić jeszcze postulat delegacji Galicyjskiej Ukraińskiej Rady Narodowej (URN) dotyczący podporządkowania jej Galicji Wschodniej. Wobec czego,

członek Ukraińskiego Generalnego Komitetu Wojskowego Dmytro Witowskyj<sup>19</sup>, podczas posiedzenia URN 31 października zakomunikował zebranim o finalizacji przygotowań do zbrojnego przejścia władzy w Galicji nocą z 31 października na 1 listopada, uzyskując zgodę ukraińskich polityków. Jeszcze tej samej nocy, Ukraińcy ciesząc się moralnym i polityczno-militarnym poparciem Austriaków, zainicjowali w Galicji (Małopolsce) Wschodniej akt przejścia pełnej kontroli nad całym terytorium<sup>20</sup>.

Nasilające się walki, a przede wszystkim barbarzyńskie metody stosowane przez Ukraińców wobec cywilnej ludności<sup>21</sup> ocenił przebywający

---

<sup>17</sup> J. Kamińska-Kwak, *Inteligencja województwa lwowskiego w okresie międzywojennym*, Rzeszów 2005, s. 22.

<sup>18</sup> Wincenty Witos (1874–1945), polityk, działacz ludowy, trzykrotny premier II RP (24 lipca 1920 – 13 września 1921; 28 maja 1923 – 14 grudnia 1921; 10 maja 1926 – 14 maja 1926), w Stronnictwie Ludowym od 1895 roku, poseł na Sejm Galicyjski (1908–1914), poseł do austriackiej Rady Państwa (1911–1918), od 1914 roku w PSL „Piast”, prezes Polskiej Komisji Likwidacyjnej (1917–1918), poseł na sejm RP od 1919 roku, w latach 1929–1930 jeden z przywódców „Centrolewu”, w 1930 skazany na 1,5 roku więzienia i osadzony w twierdzy brzeskiej.

<sup>19</sup> Dmytro Witowski (1877–1919), ukraiński polityk, dowódca Ukraińskiej Armii Halickiej, jeden z przywódców walk o Lwów w 1918 roku. W 1919 roku był delegatem na konferencję pokojową w Paryżu. Podczas drogi powrotnej zginął w katastrofie lotniczej.

<sup>20</sup> *Kościół*, t. I, s. 9.

<sup>21</sup> Wieloletni okres trwania Wielkiej Wojny zdążył przyzwyczaić społeczeństwa europejskie do wszelkich przejawów jej brutalizmu. Niemniej jednakże nasilone



od końca października 1918 roku w Krakowie abp Teodorowicz, który w liście z 6 listopada 1918 roku, adresowanym do abp. Bilczewskiego pisał:

Wszyscy tu odczuwamy potrzebę jakiegoś pogodzenia się z Rusinami, a to dlatego, że inaczej grozi rzeź, mord i zniszczenia we wschodniej Galicji. Tak czy owak, ani oni, ani my, tylko kongres będzie rozstrzygał o wszystkim i idzie więc o „modus vivendi” na ten przejściowy czas. Pójdź więc do metropolity<sup>22</sup> zapytaj go o warunki, jakie by rusini postawili stronie polskiej oczywiście dotyczące tylko tego przejściowego czasu. Te warunki my tu poddamy i omówimy z tymi, którzy tu rządzą i zaraz pośle się odpowiedź. (...) Żal nam bardzo was i miasta. Biedne! Co też ono nie przeżywa! Modły ślę, by Bóg odwrócił nieszczęścia<sup>23</sup>.

Metropolita łaciński rzeczywiście wystosował pismo do abp. Andrzeja Szeptyckiego<sup>24</sup>. Ten w odpowiedzi obiecał natychmiastową interwencję w komendzie wojsk ukraińskich i jednocześnie wyraził analogiczne zaniepokojenie działaniami polskich wojsk, przysparzających dużo cierpień ludności ukraińskiej. Co jednak najciekawsze, dzieląc zaniepokojenie swego adwersarza w kwestii widma anarchii, Szeptycki zaproponował Bilczewskiemu oraz Teodorowiczowi wspólny akt poświęcenia Najświętszemu Sercu Jezusa całej Galicji. Lwowscy rządcy trzech katolickich Kościołów mieliby go dokonać, każdy z osobna we własnej katedrze<sup>25</sup>. Oczywiście w następstwie tej propozycji wywiązała się pomiędzy metropolitami dość trudna dalsza

---

bombardowania miast cywilnych (nieposiadających statusu twierdzy) były niespotykane. Należy też dodać, iż wstrząsające cały świat doniesienia z Guernicy miały miejsce dopiero dwie dekady później.

<sup>22</sup> Chodzi o abp. Andrzeja Szeptyckiego.

<sup>23</sup> Cyt. za J. Wołczański, *Listy arcybiskupa Józefa Teodorowicza do arcybiskupa Józefa Bilczewskiego z lat 1900-1923, cz. 3: Listy z lat 1914-1923*, „Przegląd Wschodni” 2006, t. 9, z. 4, s. 817.

<sup>24</sup> Andrzej Szeptycki (1860–1944), dr praw i teologii, w 1888 roku dokonał konwersji z obrządku łacińskiego na grekokatolicki, w 1899 roku wyświęcony na bp. diecezji w Stanisławowie, od 1900 roku metropolita lwowski.

<sup>25</sup> Odpowiedź dotarła do abp. Bilczewskiego w dniu 7 listopada, *Kościół*, t. I, s. 13.

korespondencja<sup>26</sup>. Nie zmienia to jednak faktu, iż propozycja grekokatolickiego rządcy w pełni podkreśla znaczenie zarówno Kościoła ormiańskokatolickiego, jak i jego pasterza abp. Teodorowicza w tych tragicznych, dziejowych momentach. W dniu 28 listopada uczestniczył on, obok gen. Tadeusza Rozwadowskiego<sup>27</sup> oraz innych dygnitarzy, w nabożeństwie żałobnym za poległych w obronie Lwowa, odprawionym przez abp Bilczewskiego<sup>28</sup>. Z kolei rektor Politechniki Lwowskiej w piśmie datowanym 30 listopada, zaprasza rektora oraz profesorów Uniwersytetu we Lwowie na pontyfikalne nabożeństwo żałobne, które w intencji poległych w obronie Lwowa studentów Politechniki odprawić będzie w kościele św. Marii Magdaleny, w dniu 2 grudnia, abp. Teodorowicz. Stale pogarszająca się sytuacja ludności polskiej dotkniętej eskalacją ukraińskich zbrodni wojennych zmusiła polskie koła polityczne do zwrócenia się o pomoc do państw Ententy. W dniu 6 grudnia, metropolicie Bilczewskiemu składa wizytę prof. Leon Piniński<sup>29</sup>, prosząc o złożenie podpisu na telegramie, który ma być wysłany

---

<sup>26</sup> M.in. już następnego dnia (8 listopada) Bilczewski wyraził w swym liście zamiar dopełnienia proponowanego przez adwersarza aktu poświęcenia, przy czym nie omieszczał mu wytknąć „niewygodną a zarazem ukrywaną przez Ukraińców prawdę o przygotowanym od dawna zamachu stanu. Przypomniwał mianowicie fakt antycypacji proklamowania przez grekokatolickiego proboszcza parafii Złoczów ks. Stefana Juryka niepodległej Ukrainy już 27 października 1918 r. oraz zorganizowania *a priori* na tę intencję dziękczynnej procesji liturgicznej. Incydent ów był niepodważalnym dowodem na rzecz świadomej akcji przygotowania gruntu pod planowany zamach stanu”; cyt. za: *Kościół*, t. I, s. 13.

<sup>27</sup> Tadeusz Rozwadowski (1866–1928), Feldmarschalleutnant Cesarskiej i Królewskiej Armii, generał broni Wojska Polskiego; oficer armii austro-węgierskiej (1894–1918), od 28 października 1918 roku – szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, w okresie od 17 listopada 1918 roku do 19 marca 1919 roku dowódca wojsk w Małopolsce Wschodniej w walce z Ukraińcami, szef Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu (1920–1921), od 22 lipca 1920 roku – szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, architekt zwycięstwa odniesionego w Bitwie Warszawskiej, w latach 1921–1922 inspektor armii, 1922–1926 generalny inspektor kawalerii, podczas przewrotu majowego w 1926 roku opowiedział się przeciw Piłsudskiemu, 1926–1927 więziony w Warszawie i Wilnie, zmarł w 1928 roku – władze zabroniły wykonania sekcji zwłok.

<sup>28</sup> *Kościół*, t. II, s. 704.

<sup>29</sup> Leon hrabia Piniński (1857–1938), dyplomata, koneser sztuki, profesor prawa

do Paryża. Zapewne w celu nadania dokumentowi większej rangi, arcybiskup sugeruje dodanie jeszcze dwóch innych podpisów: abp. Józefa Teodorowicza oraz bp. Adama Stefana Sapiehy<sup>30</sup>. Tydzień później, w dniu 9 grudnia, profesor prawa prywatnego austriackiego w Uniwersytecie Lwowskim Ernest Till<sup>31</sup> wysuwa kolejny dezyderat dotyczący wspólnej interwencji metropolitów lwowskich, pisząc na zakończenie:

Jakkolwiek nie mam od nikogo mandatu, zwracam się w imieniu ludzkości z tym apelem do wszystkich trzech naszych Arcypasterzy i mam to głębokie przekonanie, że powadze Ich i znaczeniu, jakie mają w społeczeństwie powieść się musi ocalenie kraju od zagłady<sup>32</sup>.

Walki jednak nie ustają. Warto wspomnieć wyjątkowo nasilony przez Ukraińców w okresie Bożego Narodzenia i Nowego Roku ostrzał miasta, w szczególny sposób skierowany na rzymskokatolickie obiekty sakralne. Jeden z pocisków uderzył w rezydencję abp. Józefa Teodorowicza<sup>33</sup>. W narastającej, groźnej sytuacji o szybką interwencję prosi decydentów profesor Piniński. W swym kolejnym piśmie, datowanym

---

rzymskiego, rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (1928–1929), członek Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego we Lwowie, poseł do Rady Państwa w Wiedniu (1889–1898) i Sejmu Krajowego (1894–1898), namiestnik Galicji (1898–1903), zwalczał nacjonalizm ukraiński oraz ruch socjalistyczny.

<sup>30</sup> *Kościół*, t. I, s. 22.

<sup>31</sup> Ernest Till (1846–1926), twórca lwowskiej szkoły prawa prywatnego polski, profesor zwyczajny od 1905 roku, kierownik Katedry Prawa Prywatnego Austriackiego (1905–1917), wiceprezes Komisji Kodyfikacyjnej RP (1919), dziekan Wydziału Prawa i Umiejętności Politycznych (1906–1907) a od 1921 profesor honorowy, doktorat *honoris causa* Uniwersytetu Lwowskiego (1926).

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 82.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 29 i 531, gdzie w liście datowanym na 5 stycznia, w którym o. Stanisław Sopuch informuje prowincjała oo. jezuitów w Krakowie o przebiegu walk polsko-ukraińskich we Lwowie, w jednym z fragmentów czytamy: „Jeszcześmy z tego nie ochłonęli, a donoszą nam, że granat uderzył w mieszkanie Ks. Arcybiskupa Teodorowicza, który na szczęście jeszcze w Warszawie; uderzył w samą jego pracownię, gdzie największą część dnia przebywa Ks. Arcybiskup, zwałił żyrandol, pękł w środku i pokój zamienił w kupę gruzów. Z mieszkańców nie uszkodził nikogo i Ks. Arcybiskup może mówić o szczęściu”; zob. też *Kościół*, t. II, s. 714.

na 2 stycznia 1919 roku, a tym razem skierowanym do bp. krakowskiego Adama Sapiehy, w sugestywny sposób przedstawia sytuację:

Wasza Książęco Biskupia Mość!

Parę dni temu pisałem wraz z Ks. Arcybiskupem Bilczewskim do Księcia Biskupa, donosząc krótko o smutnej a nawet rozpaczliwej sytuacji, w której się tu znajdujemy (...).

Proszę Księcia Biskupa nie wierzyć wszelkim wiadomościom optymistycznym i uspakajającym co do Lwowa. Sytuacja nasza jest fatalna i tylko dzięki nadludzkim wysiłkom Lwów się dotąd trzyma. Przewaga po stronie Rusinów jest widocznie ogromna (...). Polskie wyższe warstwy mieszkańców zostały oddane na pastwę najstraszniejszego rabunku, a zapewne nawet wymordowane. Tego spodziewać się należało już po barbarzyńskich metodach walki, jakie obecnie zastosowują przeciw nam Rusini. Nadto wiemy na pewne, że bandy Petlury<sup>34</sup>, które nie są niczym innym jak bolszewikami i których wielka już jest ilość w armii oblegającej Lwów, walczą tu tylko dlatego, bo im obiecano, że będą mogli do woli „pohulać” po Lwowie, a więc rabować i mordować.

Moim zdaniem, tylko interwencja państw Koalicji może nas wyratować i powstrzymać grożącą nam zagładę Lwowa i Polaków. W Galicji wschodniej interwencja ta dawno już powinna była nastąpić. Przede wszystkim z tego powodu, ponieważ Rusini są jak najniezawodniej wspierani przez Niemców tak austriackich, jak i pruskich. Artyleria jest im dostarczana przez Niemców, Rosja nawet nigdy nie miała takich dział, jakich obecnie używają do bombardowania Lwowa. Nadto mają Rusini obecnie wybornych lotników i aeroplany najnowszej konstrukcji – oczywiście wszystko niemieckie. Niemcy też i Austria dostarczają im przyborów, amunicji etc. nie tylko z zapasów armii cofającej się z Ukrainy, ale także niezawodnie jakąś drogą z Wiednia na Węgry. Suponujemy, że Wasilko<sup>35</sup> w Wiedniu głównie kieruje

---

<sup>34</sup> Symon Petlura (1879–1926), ukraiński polityk socjaldemokratyczno-narodowy i naczelnny dowódca wojsk Ukraińskiej Republiki Ludowej, 1919–1920 prezes Dyrektoriatu Ukraińskiej Republiki Ludowej, 1919–1926 prezydent tejże, w kwietniu 1920 r. zawarł układ sojuszniczy z Polską i współdziałał w operacji antybolszewickiej, po wycofaniu międzynarodowego uznania Ukraińskiej Republiki Ludowej od 1921 r. przebywał najpierw w Polsce, a później po wymuszonym na Polsce przez dyplomację sowiecką wydaleniu w 1923 r. na emigracji; zamordowany w Paryżu przez zamachowca Szolema Szwarebarda z inspiracji OGPU; cyt. za: *Kościół*, t. I, s. 98, przyp. 80.

<sup>35</sup> Mykoła Wasylko (1868–1924), członek parlamentu Bukowiny i austriackiego

tą pomocą. Co do oddziałów cofających się z Ukrainy, napływają z nich coraz nowe siły do armii Rusinów, a w tym wielu Niemców, podczas gdy Polaków wracających stamtąd rozbraja się, a nawet bezbronnym morduje (jak było w Mikulińcach).

Podobnie jak sam zamach dokonany 1/11, podobnie i dalszy ciąg wojen jest zresztą z rozmysłem dokonana na nas zemstą za nasze sympatie po stronie Koalicji. Z tego powodu nie pojmuję, jak państwa ententy mogą patrzeć na to obojętnie. Dalej, do ujęcia się za nami powinny były doprowadzić barbarzyńskie metody walki ze strony Rusinów. Bombardują oni śródmieście miasta, które nie jest absolutnie i nie było fortecą, granatami z ciężkich dział (co najmniej 15 ctm). Za cel główny biorą kościoły śródmieścia, z których 5 już uszkodzono (Katedra, Księża Jezuitów, Księża Karmelitów i Św. Jur). Przy bombardowaniu miasta w sam dzień Nowego Roku zginęło wiele osób, kobiet, dzieci i bezbronnym (...). Dalej z dziką bezwzględnością pozbawili nas Rusini wody wodociągowej i elektryczności, dopuszczają się brutalnych mordów połączonych z pastwieniem się nad bezbronnymi. Niektóre polskie gminy wiejskie koło Lwowa zostały niemal w pień wycięte. Rusini więc zastosowują najbardziej barbarzyńskie metody walki, które tak słusznie Koalicja ze stanowiska wyższej etyki i kultury potępiała jak najsurowiej, gdy je zastosowywali Niemcy na zachodnim froncie. Czyż może to być Koalicji obojętnym, gdy obecnie te metody przeciw nam się zwracają? Jeżeli jaka okoliczność daje dowód, że Lwów jest polskim, a nie ruskim, to barbarzyńskie okrucieństwo, z jakim Rusini nas obecnie oblegają. Nasuwa się porównanie ze starszym rozstrzygnięciem w „Sądzie Salomona”. Miłość i litość są dowodem przynależności. Lwów nie może należeć do tych, którzy dla śladu nie mają litości, lecz tylko brutalne okrucieństwo.

Muszę wreszcie i na to zwrócić uwagę, iż to wręcz sensu nie ma, ażeby naród polski i ruski mordowały się nawzajem przez miesiące, skoro nie zajęcie nieco większej lub mniejszej przestrzeni przez jednych lub drugich, a więc nie stan jakiegoś chwilowego „fait accompli”, lecz inne wyższe względy sprawiedliwości, historyczne i kulturalne na kongresie pokojowym o tym dopiero rozstrzygną. Czyż jest więc sens, żebyśmy się bili jak gladiatorzy w cyrku, a państwa ententy jak spektatorowie obojętnie nam się przypatrywały? Dotąd na razie ententa nie okazuje nam dostatecznego zainteresowania.

---

w Wiedniu (1898–1918), w 1918 r. członek Ukraińskiej Rady Narodowej we Lwowie, zwolennik autonomii Wołynia, Podola, Galicji i Bukowiny w formie korporacji Galicyjsko-Wołyńskiej w obrębie Austro-Węgier, 1918–1919 przedstawiciel dyplomatyczny rządu Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej w Austrii, 1919–1924 ambasador Ukraińskiej Rady Narodowej w Szwajcarii i Niemczech. cyt. za: *Kościół*, t. I, s. 99, przyp. 82.

Był tu pan Villaine<sup>36</sup> przysłany dla zasięgnięcia informacji przez poselstwo Francuskie w Jassach i starał się gruntownie zapoznać się z całą kwestią, lecz w powrocie został przez Rusinów porwany i uwięziony. Nie do pojęcia, że potężna, zwycięska Francja przez tygodnie całe zgoła nie reagowała na ten afront jej wyrządzony i pogwałcenie wszelkich zasad międzynarodowego prawa. I dziś jeszcze nie wiemy, czy pan Villaine został wreszcie wydobyty z ukraińskiej niewoli.

Przybyło też tu dwóch młodych oficerów angielskich, którzy jednak zgoła nie byli co do stopnia powagi, kultury i sposobu pojmowania rzeczy na wysokości zadania. Z osób prywatnych bardzo dobrze poinformował się tu korespondent „Times’u” pan Jeffries, ale niestety jego korespondencje przebrzmiały bez skutku (...).

Dalszym powodem bierności ententy jest prawdopodobnie „słusznie zupełnie” niezadowolenie z obecnego polskiego Rządu w Warszawie. Ależ z tego rządu nikt właściwie bardziej od nas we Lwowie nie jest niezadowolony. Nie wyłączając nawet lwowskich socjalistów, my wszyscy domagamy się stworzenia silnego narodowego „koalicyjnego” rządu w Warszawie. Mamyż, nim to nastąpi, być za cudze grzechy skazani na zagładę? (...).

Teraz kwestia, w jaki sposób miałaby nam Koalicja pomóc? Przez natychmiastową, poważną misję dyplomatyczną i wojskową do Lwowa, popartą choćby przez niezbyt znaczny oddział wojskowy (...).

Blągamy tedy Księcia Biskupa o współdziałanie jak najenergiczniejsze w tym kierunku. Nie śmiem oczywiście przypisywać niejako dróg w tym względzie, bo Książę Biskup lepiej ocenić może ich skuteczność ode mnie. Sądzę wszakże, że oprócz natychmiastowego telegramu do paryskiego Komitetu (...) potrzebne byłoby wysłanie osobiste kogoś poważnego i rozumnego (...). Wszelkich też innych obiecujących skutek środków należałoby użyć, np. także pośrednictwa pana Paderewskiego<sup>37</sup>.

Znamy treść odpowiedzi bp. Adama Stefana Sapiehy, datowanej na 6 stycznia, a więc cztery dni później, tyle tylko, że jest ona skierowana do abp. Józefa Bilczewskiego. Jak się podaje, pismo metropolity Bilczewskiego nie zachowało się w spuściźnie po kardynale Sapieże<sup>38</sup>.

---

<sup>36</sup> Henri Villaine, francuski porucznik, wysłannik Ententy na pokojowe rozmowy ukraińsko-polskie w listopadzie 1918 roku.

<sup>37</sup> *Kościół*, t. I, s. 98–101.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 104, przypis 100.

Piszący te słowa nie natrafił też na treść bezpośredniej odpowiedzi metropolity krakowskiego skierowanej do prof. Leona Pinińskiego. Jednakże – z uwagi na chociażby nieodległy czas – można wysnuć przypuszczenie, iż napisane przez lwowskie osobistości pisma, skierowane do bp. Sapiehy, niosły ze sobą podobny przekaz i niewykluczone, iż ich datacja również nie jest przypadkowa. Z uwagi na to pochylny się nad słowami bp. Sapiehy skierowanymi do abp. Bilczewskiego:

(...) W sprawie Lwowa robimy co możemy, ale zupełnie przyznaję, że się nie robi dostatecznie<sup>39</sup>. Prywatnie jednak w takim chaosie, w jakim jesteśmy, niewiele mogą też zrobić. Od połowy listopada prosimy przez Paryż, by Koalicja interweniowała. Udałem się przez Monsignore Ratti<sup>40</sup> do papieża. Potem przez Arcybiskupa Teodorowicza do Paderewskiego<sup>41</sup>. Jaka jest jednak jego pozycja – nie wiem. Prócz tego w tych dniach pojechał jeden pan do Paryża z memoriałem wzywającym znowu do interwencji. Stanowisko Ententy jest jednak w sprawie polskiej niejasne i nie mogę sobie wytłumaczyć, dlaczego w sprawie polskiej są tak obojętni. Boję się, że to nasi stoją na stanowisku, że by nam ubliżała pomoc zewnętrzna, ale też sami nie mogą zrobić i dlatego w całej Polsce, a szczególnie we Lwowie i wschodniej Galicji, jesteśmy w takim sosie.

Już to umiemy się urządzać, trzeba przyznać; dla mnie od początku było jasnym,

---

<sup>39</sup> W „Dziennikach” abp. Bilczewskiego pod datą 2 stycznia 1919 roku znalazła się tako oto adnotacja: „Był generał Rozwadowski. Telegram do Piłsudskiego wysłał. Odczytał mi długi list Piłsudskiego z 28/12, gdzie powiada, że pułk piotrkowski będzie musiał wysłać przeciw Niemcom na Wschodzie, że posyła 2000 rekrutów. Tłumaczy że Komitet Likwidacyjny w Krakowie zamiast wysyłać wojsko do Lwowa rozpuszcza je do domów, by ludowcy mogli go użyć na wybory dla swoich celów” – cyt. za: *Kościół*, t. II, s. 361.

<sup>40</sup> Achilles Ratti, papież Pius XI (1857–1939), od 1918 roku mianowany wizytatorem apostolskim w Polsce, 1919–1920 nuncjusz apostolski w Polsce i abp tytularny Lepanto, 1920 komisarz na terenach plebiscytowych Śląska, 1921–1922 abp metropolita Mediolanu, 1922–1939 papież Pius XI, 1929–1939 Suweren Państwa Miasta Watykan, zainicjował Akcję Katolicką, autor 22 encyklik, w 1925 roku podpisał z Polską konkordat.

<sup>41</sup> Ignacy Jan Paderewski (1860–1941), światowej sławy pianista, kompozytor, profesor konserwatorium w Warszawie, działacz niepodległościowy krzewiący ideę niepodległości Polski w zachodnich środowiskach opiniotwórczych; w okresie 16 stycznia–9 grudnia 1919 r. premier i minister spraw zagranicznych RP, delegat Polski na konferencję pokojową w Paryżu.

że awantura lwowska jest bardzo nieszczęśliwa, ale też trzeba było pokazać animusz przed narodem<sup>42</sup>.

Patriotyczne przemyślenia metropolity obrządku ormiańskokatolickiego, traktujące ku pokrzepieniu serc o Niepodległej, odbiły się w tym czasie echem w wielu środowiskach. Oto fragment zapisu w kronice Seminarium Duchownego obrządku łańciewskiego we Lwowie datowanej 17 stycznia 1919 roku:

I oto zbliżamy się do jądra sprawy. Patrząc na dzieje Polski okiem wiary, zwłaszcza w tej wojnie, przyznać musimy, jeśli tylko mamy prostotę serca, że wszystko dosłownie wszystko, zmierzało do restytucji naszych niezaginionych praw, że zapewnienie sprawiedliwości, o którą cała ludzkość w swej najlepszej, a zarazem, dzięki Bogu, największej części, woła wielkim głosem sprzęgła się (jak zauważa Najdostojniejszy Ks. Arcybiskup Teodorowicz) z odbudową Polski i naprawą jej krzywd. Kto wie, czy cała wojna miniona nie była pokutą tylko za niebywałą zbrodnię rozbiorów<sup>43</sup>, popełnioną wiek temu w oczach całego świata?<sup>44</sup>

W treści zachowanej korespondencji nazwisko apb. Teodorowicza pojawia się po raz kolejny 23 stycznia, kiedy to abp Edmund Dalbor<sup>45</sup>

---

<sup>42</sup> *Kościół*, t. I, s. 104.

<sup>43</sup> Obecnie zapomniany termin „Zbrodnia rozbiorów” był w owym okresie często przytaczany. Posłużył m.in. za tytuł tekstu Józefa Conrada-Korzeniowskiego, napisanego w 1919 roku, a pominiętego w wydaniu *Dziel* pisarza, które ukazały się nakładem PIW w 1974 r. Dopiero w 1989 r. opublikowany został w zeszytach z serii „Białe plamy” Oficyny Literatów „Rój”. Przytaczany dalej pierwszy akapit pochodzi z „Pro Memoria” 2004, nr 6/15, s. 4–9 – tam też cały tekst: „W końcu osiemnastego wieku, kiedy rozbiór Polski stał się faktem dokonany, świat określił go natychmiast jako zbrodnię. Owo surowe potępienie wyszło oczywiście z Europy Zachodniej; trudno się było spodziewać, aby państwa centralne, Prusy i Austria, przyznały, że ich grabież należy do kategorii czynów moralnie nagannych i noszących znamię winy wobec ludzkości. Co zaś do Rosji, trzeciego uczestnika zbrodni i inicjatora jej planu, nie posiadała ona wówczas sumienia narodowego. Wola władzy była tam zawsze uważana przez lud za wyraz wszechmocy pochodzącej wprost od Boga...”

<sup>44</sup> *Kościół*, t. II, s. 720.

<sup>45</sup> Edmund Dalbor (1869–1926), abp gnieźnieński i poznański (1915–1926), kreowany kardynałem prymas Polski (1919), doktor *honoris causa* Uniwersytetów w Warszawie, Lwowie oraz Münsterze.



w liście do abp. Józefa Bilczewskiego dotyczącym pomocy finansowej na rzecz polskiej ludności Lwowa pisał:

Podziwiamy Wasze bohaterstwo, odczuwamy serdecznie straszne chwile, które Lwów przechodzi, ślemy na co nas stać w tej chwili. Załączone dziesięć tysięcy marek proszę zużyć wedle własnego uznania, a proszę przy tym pamiętać o sobie i najbliższych.

Ogłosiłem w kościołach składkę na Lwów na dzień 2-go lutego. Proszę pozdrowić Jego Ekscelencję Arcybiskupa Teodorowicza i Prałata Waisa<sup>46</sup>.

W datowanym trzy dni później liście bp. Adam Sapieha informuje abp. Bilczewskiego m.in. o tym, że jedzie do Warszawy,

by porozumieć się z Monsiorem Ratti i Abp. Teodorowiczem co do potrzeby jazdy teraz do Rzymu. Loreto wzywa, a jazda jest bardzo ciężka, nie mówiąc już, że w tych dniach opuszczenie diecezji jest bardzo trudne. Chyba mię konieczność może od tego spowodować. Chodzi też o to, kto miałby pojechać. Abp. Teodorowicz zapewne będzie wybrany do Sejmu, a przy tym ma objąć wikariat połowy, więc już by nie mógł jechać. Z tamtejszych Księża Biskupów nie wiem czy który by się zdecydował i miał stosunki, więc pozostawałbym ja, co nie jest miłą ewentualnością (...). Nadzieje na pomoc Ententy jakoś bardzo słabną, zobaczymy, co tam ci panowie zrobią we Lwowie. Wypadki na Szląsku bardzo podkopały wiarę, a oni sami też nie bardzo ją podniecali. Przyznają, że dziś innej drogi nie ma jak orężna, ale z początku nie wiem, czy nie można było zamiast porywania się bez przygotowania i w takim stanie bezsilności, w jakim byliśmy, znaleźć innej drogi utrzymania Lwowa. Już to rozumu nie można się dopatrzeć w całej naszej polityce od października<sup>47</sup>.

W liście z dnia 15 lutego abp Dalbor po raz kolejny informuje abp. Bilczewskiego o mającej nadejść pomocy finansowej dla Lwowa i dodaje:

Na otwarciu sejmu byłem w Warszawie. Że duch religijny jeszcze żyw w Królestwie, dowodem i nabożeństwo w Katedrze, i poświęcenie gmachu sejmowego. Na obu uroczystościach był naczelnik państwa i całe ministerium, i bardzo wielu posłów, jeżeli nie wszyscy.

---

<sup>46</sup> *Kościół*, t. I, s. 108.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 110.

W sprawie stosunku Kościoła i państwa oraz w sprawie majątku kościelnego odbyliśmy dwie konferencje (Arcybiskup Warszawski<sup>48</sup>, Arcybiskup Teodorowicz, Biskup Przeździecki<sup>49</sup>, Biskup Szelażek<sup>50</sup>). Księży posłów będzie dość wielu. Zebrało się ich około 30 u Arcybiskupa Warszawskiego, gdzie w obecności Wizytatora Apostolskiego radziliśmy nad stanowiskiem księży. Stało na tym, że mają pozostać w stronnictwach, które ich wybrały i być w nich fermentem katolickim<sup>51</sup>.

Podczas debaty sejmowej dotyczącej uznania Galicji Wschodniej za integralną część Rzeczypospolitej (3–4 kwietnia 1919 roku) abp Teodorowicz przedkłada wniosek wzywający Sejm do zobowiązania rządu oraz naczelnego dowództwa do podjęcia kroków zapobiegających utraceniu ziem południowo-wschodnich Kresów RP. Wniosek został przyjęty przez Sejm jednomyślnie. Drugiego dnia obrad metropolita zgłasza wniosek o przyznanie ludności ukraińskiej autonomii narodowej w zakresie nienaruszającym integralności terytorialnej państwa polskiego. Wniosek został przyjęty przez Sejm większością głosów.

W dniu 15 kwietnia abp Teodorowicz wyjeżdża do Lwowa z uwagi na przerwę świąteczną w pracach parlamentu. Metropolita nie próżnuje jednak. Jeszcze wieczorem goszczony jest na kolacji w klasztorze oo. jezuitów przy kościele pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła we Lwowie<sup>52</sup>. Dzień później abp Bilczewski zapisuje w „Dzienniku”:

---

<sup>48</sup> Chodzi o kardynała Aleksandra Kakowskiego (1862–1938). Od 1913 roku biskup, w latach 1917–1918 członek Rady Regencyjnej, kreowany kardynałem od 1919 roku, podczas Bitwy Warszawskiej 1920 roku był obecny w okopach na pierwszej linii frontu pod Radzyminem, od 1925 roku używał dożywotnio tytułu prymasa Królestwa Polskiego, w 1925 roku uczestniczył w podpisaniu konkordatu, organizował w Polsce Akcję Katolicką, powołał „Caritas”.

<sup>49</sup> Henryk Przeździecki (1875–1939), biskup ordynariusz diecezji podlaskiej, sekretarz Konferencji Episkopatu Polski (1918–1939).

<sup>50</sup> Adolf Szelażek (1865–1950), biskup pomocniczy plocki (1918–1925), od 1925 biskup ordynariusz diecezji łuckiej na Wołyniu, w latach 1945–1946 osadzony w kijowskim więzieniu NKWD.

<sup>51</sup> *Kościół*, t. I, s. 114.

<sup>52</sup> *Kościół*, t. II, s. 551.

Sojusz Piastowców z socjalistami nie doszedł do skutku. Miasto dalej ostrzeżliwane. Przyjechał Arcybiskup Teodorowicz. Ciekawe wiadomości o stosunkach kościelnych w Królestwie, o konferencji duchownej episkopatu. Przykre, że Ratti dąży do rozbitcia historycznego prymasostwa na trzy dzielnicowe; jeśli się nie wycofa on ze swoim projektem i Arcybiskup Krakowski ze swoimi pretensjami, wyniknie szkoda dla Kościoła, sprawy narodowej<sup>53</sup>. Podniosą się protesty przeciw Rzymowi<sup>54</sup>.

W Wielką Sobotę, 19 kwietnia, Głowa Kościoła ormiańskiego w Polsce udziela święcenia subdiakonatu Leonowi Issakowiczowi<sup>55</sup>, klerykowi II roku obrządku ormiańskokatolickiego, a dwa dni później, w Poniedziałek Wielkanocny udziela mu święcenia diakonatu<sup>56</sup>. Dzień wcześniej w Wielkanoc (20 kwietnia) abp Teodorowicz spotyka się u abp. Bilczewskiego z bp. Twardowskim<sup>57</sup> oraz infułatem Zajchowskim. Referuje obecnym bieżącą sytuację w parlamencie. Tuż po świętach, 22 kwietnia, abp. abp. Bilczewski i Teodorowicz wraz z bp. Twardowskim udają się pociągiem na konferencję do Przemyśla.

Głównym tematem obrad: jakie stanowisko zająć wobec projektów reformy agrarnej (...). Referenci wygotowali następnie referat wspólny, który będzie Ks. Teodorowiczowi służył za dyrektywę w Komisji sejmowej, jeśli Arcybiskup Dalbor, Kakowski nań się zgodzą. Dalej omawialiśmy organizację opieki duszpasterskiej

---

<sup>53</sup> Rzeczywiście konflikt przybierał na sile, a jego apogeum nastąpiło podczas pierwszego po wojnie zjazdu polskich biskupów, który odbył się w Gnieźnie w dniach 26–30 sierpnia 1919 roku. Podczas obrad biskup krakowski wyprosił wprost z sali Rattiego, uzasadniając swą decyzję chęcią rozstrzygnięcia przez Kościół polski swoich spraw bez wpływów zewnętrznych. W następstwie tego przyszedł papież podczas swego pontyfikatu skutecznie blokował purpurę dla Sapiehy. Metropolita krakowski otrzymał ją dopiero z rąk następcy Rattiego, Piusa XII.

<sup>54</sup> *Kościół*, t. II, s. 413.

<sup>55</sup> Leon Issakowicz (1897–1944), od 1920 roku wikariusz katedry ormiańskiej we Lwowie, w latach 1920–1922 sekretarz abp. Teodorowicza, od 1923 roku notariusz Kurii Archidiecezjalnej we Lwowie, 1930–1936 kanonik generalny Kapituły Katedralnej, 1936–1944 proboszcz parafii w Stanisławowie.

<sup>56</sup> *Kościół*, t. II, s. 745.

<sup>57</sup> Bolesław Twardowski (1864–1944), w latach 1918–1923 biskup pomocniczy lwowski, w latach 1923–1944 abp metropolita lwowski.

nad żołnierzami. Ks Teodorowicz, Wałęga opowiedzieli o nieporozumieniu w sprawie prymasostwa, które na ostatniej konferencji warszawskiej wybuchło między Kakowskim a Dalborem. Rzecz jasna, że tylko Dalbor jest prymasem całej Polski<sup>58</sup>.

Przedstawiony wycinek zaledwie półrocznej działalności abp. Józefa Teodorowicza – w dodatku urywający się wiosną 1919 roku, a więc pomijający prawie dwie kolejne dekady jego niezwykle wypełnionego treścią życia – znamionuje nam, jak wyjątkową był osobowością. Hierarcha Kościoła, mąż stanu i znakomity mówca. Był wpływową postacią obracającą się w gronie najznamienitszych osobistości z kręgów duchowieństwa i świata polityki. Orędownik polskości Kresów Południowo-Wschodnich Rzeczypospolitej, a zarazem prosty kapłan pokornie wykonujący – jak wielokrotnie podkreślają źródła – swą codzienną posługę. Zatraskany o los udręczonego Lwowa, poruszony niezgodą powstałą pomiędzy dwoma narodami, nie żywił do Ukraińców nienawiści. Taką opinię można wyrazić z perspektywy dekad. Jednak czy podobnie był postrzegany przez współczesnych?

Wydaje się, że w tym miejscu, przed postawieniem ostatniej kropki, warto przytoczyć jeszcze dwie zapiski powstałe poza „Miastem Zawsze Wiernym”. Otóż w *Kronice* klasztoru ss. niepokalanek w Jazłowcu, pod datą 6 marca 1919 roku, zapisano<sup>59</sup>:

Św. Kazimierz przyniósł nam wielką radość, wiadomość o otwarciu sejmu w Warszawie, niejedna łza popłynęła po twarzy Niepokalanek. Urywek mowy Arcybiskupa Teodorowicza śliczny<sup>60</sup>, ale nas tylko jakieś strzępeczki, okruszyny dochodzą i mówiłyśmy z S. Filomeną (okrutnie mizerna), co tam w Szymanowie, pod bokiem stolicy, w sercach Siostr musi się dzieć, ile uczuć, ile ku Bogu modlitwy, by kraj stawał moralnie zdrowo, silnie!

Dziś dla odmiany dowiedziałyśmy się, że zerwane zawieszenie broni i wojna z Ukrainą na całej linii, bardzo wczoraj słychać było armaty. Znowu dwóch uciekło

---

<sup>58</sup> *Kościół*, t. II, s. 419.

<sup>59</sup> Najprawdopodobniej *Kronika* prowadzona była w tym czasie przez s. Egidę od Jezusa Ukrzyżowanego (Otylię Borzogę) – zob. *Kościół*, t. II, s. 161.

<sup>60</sup> Podczas zwołanego przez Józefa Piłsudskiego na 10 lutego 1919 roku pierwszego posiedzenia Sejmu blisko godzinne kazanie inauguracyjne wygłosił abp Józef Teodorowicz, poseł na Sejm. Na obrady przybył prosto z obłożonego Lwowa.

internowanych! Z żywnością coraz ciężiej, żyje się z dnia na dzień; cukru całkiem nie ma, zupy chude rano i wieczór, i mamałyga stale na tapecie, kartofle już tylko mamy zarekwirowane (...) Co nam przyniesie Wielki Post?<sup>61</sup>

Kilka tygodni później, 25 kwietnia 1919 roku, znajdujemy w *Kronice* kolejną wzmiankę o lwowskim metropolicie obrządku ormiańskokatolickiego:

Nie pisałam dni parę, bo i czasu nie było i tyle zważyło się i bólu, i troski, i udręki, całym domem rzuciłyśmy się, by co gdzie tylko było pościagać starzyny i szyć na gwałt dla tych legionistów nieszczęśliwych koszule, bluzy itp., aby okryć ich gołe ciała, żywcem jedzone przez wszy, a zastąpić łachmany. Po trzech dniach ściągnęło się młodego Warszawiaka (...), by w kąciku dać mu koszulę, mydła kawałek; jakżeż dziękował ze łzami, a co opowiadał jak się nad nim znęcano, to i moskale lepiej nie potrafili. Ledwo chyłkiem wrócił, już go zrewidowali i odebrali koszulinę, a do nas zakaz wystosowali, by cokolwiek dawać z odzienia legionistom. Czortków zaopatrzył ich także raz w odzienie, zabrali wszystko i biją ich za lada co, wołając: „A co, zachciało ci się Polski? Masz, masz, masz Polskę, masz Lwów!” Przedwczoraj tak skatowali Poznańczyka jednego, że aż do krwi i leży chory. O, Siostry ukochane, dzieje tu obecne raczej łzami niż atramentem opisać się da. Z jedzenia co można to się jednak im podtyka i gdzie się tylko da, a oni tak dziękują uśmiechając się, a takie dzieci tam. Ślicznie opowiadają szczegóły o ofiarności Galicji, o poświęceniu kobiet, pań tutejszych (głównie uderzani Królewiaci różnicą u nich a tu). Komitety polskie w ofiarności dochodzą do heroizmu, od ust sobie odejmują wszyscy. Przedwczoraj jakiś opatrzościowym sposobem otrzymała S. Filomena kochana list z Wierowa z lutego, toteż była wzruszona, a także się ucieszyłyśmy wyborem ks. Arcybiskupa Teodorowiczem posłem z Podlaskiego<sup>62</sup>.

Cytowane powyżej dwa fragmenty *Kroniki* z pozoru tylko wydać się mogą długie i nieadekwatne do tematu niniejszego opracowania. Zwrócić należy jednak uwagę, iż pisane są ręką osoby w każdej chwili narażonej na utratę życia, relacjonującą grozę codzienności i w pełni zaangażowaną w dynamiczny dramatyzm wydarzeń. A pomimo to, tyle radości z informacji o tworzącym gdzieś w oddaleniu narodowy, nadrzędny byt

---

<sup>61</sup> *Kościół*, t. II, s. 187–188.

<sup>62</sup> *Kościół*, t. II, s. 196.

abp Józefie Teodorowiczu. Ileż z tego wspomnienia ciepła, otuchy i nadziei dla osaczonych marsowym obliczem wojny – nawet w tak mistycznym miejscu jak jazłowiecki klasztor – odczytać można.

**Krzysztof Bąkała**

## **The activity of Archbishop Józef Teodorowicz during the Defence of Lwów 1918–1919**

### **Key words**

Józef Teodorowicz, Józef Bilczewski, Defence of Lwów 1918-1919, Polish Armenians, the role of Christian churches in the Polish-Ukrainian conflict

### **Summary**

The material presents the activity of Archbishop Józef Teodorowicz during the Defence of Lwów 1918-1919 and a short biographical summary of the period preceding this event. The turn of 1918 and 1919 seems to be an exceptional period in the Archbishop's life, since it is marked by an intense political activity and anxiety caused by the necessity of defending Lviv. The literature concerning this subject rarely discusses the special role of Christian churches in the Polish-Ukrainian conflict of 1918-1919. The presented extract of only half a year of the activity of Archbishop Józef Teodorowicz, which stops in spring 1919 and therefore overlooks almost two decades of his eventful life, proves what an exceptional person he was - Hierarch of the Church, statesman and an excellent speaker. He was an influential figure, belonging to the group of the most eminent personalities from the clergy and the world of politics. An advocate of the Polish character of Kresy and at the same time, according to the sources, a simple priest humbly performing his daily duties. Concerned about the fate of tormented Lviv and moved by the disagreement between two nations, he felt no hatred for the Ukrainians.

## **Handeln vom Erzbischof Józef Teodorowicz während des Kampfes um Lemberg 1918–1919**

### **Schlüsselwörter**

Józef Teodorowicz, Józef Bilczewski, Kampf um Lemberg 1918-1919, Polnische Armenier, Rolle der katholischen Kirche während des polnisch-ukrainischen Krieges

## **Kurzfassung**

Der Artikel stellt das Handeln vom Erzbischof Józef Teodorowicz während des Kampfes um Lemberg 1918-1919 dar und beinhaltet eine kurze biographische Zusammenfassung der Ereignissen vor dem Kampf. Das politische Handeln und die mit dem Kampf in Lemberg verbundene Unruhe war die besondere Zeit im Leben vom Erzbischof Teodorowicz. Die Rolle der Kirche in der Zeit des polnisch-ukrainischen Krieges 1918-1919 wird in der Fachliteratur selten dargestellt. Obwohl es hier nur ein halbes Jahr des Handelns (bis zum Frühling 1919) vom Erzbischof Teodorowicz beschrieben wurde, ist das schon ein Beweis dafür, was für eine hervorragende Persönlichkeit er war - Kirchenhierarch, Staatsmann und ein guter Redner. Der Erzbischof war sehr einflussreich und verkehrte immer in Kreisen namhaften Persönlichkeiten der Politik und Weltklerus. Es wurde mehrmals betont, dass er als einfacher Priester und Fürsprecher des Südöstliches Grenzlandes jeden Tag den priesterlichen Dienst demütig ausgeübte. Das Schicksal der Lemberg-Stadt war ihm wichtig und wegen des Konfliktes gegen Polen zog auf sich die Ukraine seinen Hass.

## **Деятельность Архиепископа Иосифа Теодоровича во время оборонительных боев во Львове 1918–1919**

### **Ключевые слова**

Юзеф Теодорович, Иосиф Бильчевский, оборонные бои во Львове 1918-1919, польские Армяне, роль католических Храмов в польско-украинском конфликте.

### **Абстракт**

Материал представляет деятельность Архиепископа Иосифа Теодоровича во время оборонительных боев во Львове 1918-1919 годов, с кратким биологическим изложением периода предшествующего это событие. Перелом 1918 и 1919г., кажется особым периодом в жизни Архиепископа Теодоровича, связанным с интенсивной политической деятельностью, а также беспокойством вызванным необходимостью беречь Львов. Литература предмета не очень часто занимается проблемой особой роли крестьянских Храмов в польско-украинском конфликте 1918-1919 годов. Приведенный отрывок едва полугодовой деятельности Архиепископа Иосифа Теодоровича – в дополнение внезапно оканчивающийся весной 1919 года и поэтому пропускающий почти две следующие декады его чрезвычайно богатой жизни – свидетельствует нам, каким экстраординарным человеком он являлся. Иерарх Церкви, государственный деятель, отличный оратор. Был влиятельным персонажем и членом группы самых знаменитых людей из кругов духовенства и мира политики. Представитель польской культуры Юго-восточных рубежей Республики Польша, а при этом простой священник смиренно выполняющий, как многократно подчеркивают источники, свою ежедневную службу. Обеспокоенный судьбой страдальческого Львова, тронут разногласием возникшим между двумя народами - он не чувствовал ненависти к Украинцам.